



Panowie zawzięcie obserwowali i komentowali strzały kolejnych członków, aż przy dziewiątej rundzie...



Jeszcze z łańcuchem – „stary” król kurkowy Marek Czarnowski (od lewej) obok nowego – Tadeusza Czapiewskiego i jego królowej Ewy.

Dwa dni później do kura, którego stracenie oznacza wybór nowego króla, strzelali też bracia z Brus. W dziewiątej rundzie dotychczasowego „władcę” zdetronizował Tadeusz Czapiewski.

Celowano tym razem 19 mężczyzn. Emocje rosły po kolejnych strzałach. W miarę zbliżania się do stracenia w grupie strzelających i ich obserwatorów słychać było coraz większy gwar. – Może teraz się uda, tym razem już spadnie – takie i podobne wypowiedzi padały z ust zgromadzonych na miejskim targowisku. Po kilku rundach zaczęły sytać się wióry i drewniany kogucik powoli się kołysał. Strącono go w dziewiątej kolejce. Wśród okrzyków i wystrzałów armatnich gratulowano nowemu, piątemu z kolei królowi, który przejął tytuł po Marku Czarnowskim (dyr. MDK w Brusach). Ostateczny strzał wyłonił zarazem dwóch nowych marszałków: Stefana Skwierawskiego i Leszka Turrowskiego.

Po potyczkach strzelców z Brus zmagano się z zaproszonymi gośćmi o puchar w kształcie kuli armatniej ufundowany przez założycieli tamtejszego bractwa, Stefana Skwierawskiego, Mariana Wróblewskiego i Józefa Łangowskiego. Trofeum zdobył Mieczysław Zuń z Chojnic. Ta nagroda, o którą walczono po raz pierwszy, będzie przechodnia. Było jeszcze strzelanie o tarczę sponsora. Tu zwycięzcą został Andrzej Giecwicz z Wejherowa.

Fot. i tekst Sylwia Szczepańska